

Nr 89 Rok 2014

Słowo Nadziei

Pismo polemizujące z doktryną Świadków Jehowy



**Czy chrześcijanie powinni
obchodzić szabat?**

Kim Byliśmy?

Byliśmy ludźmi, którzy swój czas i mienie poświęcali na głoszenie „nauk” w wydaniu Strażnica. Dzięki łasce Bożej i pomocy (Jan 16:13) przekonaaliśmy się, że nie głosiliśmy tego czego naucza Biblia, dlatego zaprzestaliśmy głoszenie nauk, które wprowadzają ludzi w błąd

Kim jesteśmy?

Jesteśmy obecnie wolnymi ludźmi w Chrystusie (Gal. 5:1), którzy w większych lub mniejszych grupach omawiają Słowo i dzielą się tym z innymi.

Kim być chcemy

Pomagamy zagubionym, opuszczonym i zapomnianym głosicielom którzy nie potrafią się odnaleźć w społeczeństwie rodzinie i w Bożu.

Czy chrześcijanie powinni obchodzić szabat Pytają niektórzy?

Na to pytanie odpowiada apostoł Paweł szczególnie w Liście do Galacjan i ten numer SN.

Mali prorocy, wielkie proroctwa!

Chciałbym też poinformować czytelników, że na ukończeniu jest książka o powyższym tytule, która szczególnie jest oparta na proroctwie Joeła i wszystkich proroków, którzy zajmują się zawartymi w tym proroctwie zagadnieniami.

Pisząc tę książkę sam doznałem wiele radości i odkryć zawartych w tych proroctwach. Prorok Joel porusza nie tylko fakty, które miały miejsce za jego dni, ale mówi o czasach pierwszego wieku, Paruzji Jezusa Chrystusa, Milenium i wieczności.

Starłem się wspierać te tematy wypowiedziami innych proroków, które nie wiadomo dlaczego zostały przez chrześcijan niejako z boku. . „*Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże*”. (1 Piotra 4:11aBW).

Mam nadzieję, że wraz z naszymi czytelnikami uda się wydać tę książkę

Do nabycia w naszej redakcji są niżej wymienione książki

1. Kwestia czasów Pogan — krytyczna analiza chronologii ŚJ
2. Czy o takim królestwie nauczał Pan Jezus?
3. Daniel- prorok wiary i nadziei
4. Czy nieuchronnie nadchodzą dni ostateczne?
5. Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy – przeczytaj? Nowe i rozszerzone wydanie, które obejmuje wszystkie tematy, z którymi spotka się czytelnik.

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232

Różne teorie na temat szabatu

Niedawno napisał do mnie jeden człowiek, który ostro bronił Zakonu i zacytował niniejszy werset. „*Wiemy przecież, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś stosuje zgodnie z duchem Prawa*”. (1 Tym 1:8Bp).

W pierwszej chwili nie wiedziałem co mam mu odpowiedzieć ponieważ inne wersety omawiane przez apostoła Pawła mówią wręcz coś innego, ale z pomocą przyszedł mi kontekst – który odpowiada dla kogo jest dobry Zakon?

„*Wiadomo, że Prawo nie występuje przeciwko człowiekowi sprawiedliwemu, ale przeciw łamiącemu Prawo i niesfornym, bezbożnym i grzesznikom, świętokradcom i bluźniercom, ojcobójcom i matkobójcom, przeciw mordercom, rozpustnym zbrodniom, handlującym ludźmi, kłamcom, krzywoprzysięzcom i w ogóle przeciw temu wszystkiemu, co sprzeciwia się zdrowej nauce*”. (1 Tym. 1:9-10Bp).

Apostoł napisał, że Zakon jest dla ludzi łamiących Prawo. Po drugie: „*gdyż przez zakon jest poznanie grzechu*”. (Rzym. 3:20b BWP).

Nigdy nie zajmowałem się tym tematem, choć od 45 lat czytam Pismo Święte, ale kiedy postanowiłem odpowiedzieć sobie na podstawie samej Biblii, czym był szabat i rok jubileuszowy, to Pan Bóg stał się dla mnie jeszcze bardziej bliższy i miłsierniejszy.

Wielu przeciwników w ST widzi tylko kary, ale Bóg ustanawiając szabat i inne święta, uczynił to z myślą o dobru człowieka, szczególnie wziął pod swoją opiekę sieroty,

wdowy, i biednych ludzi. To niebiblijne spojrzenie na Prawo Mojżeszowe bierze się u wielu czytelników Biblii stąd, że nauczyciele różnych filozofii i religii, mówią tylko o karach, które spotykały Izrael, tylko z powodu ich nieposłuszeństwa.

Błędne nauki wywodzące się z nieuwzględnienia czasu

Po wyjściu z niewoli egipskiej Bóg nakazał Izraelowi: „*Przeto zachowujcie szabat, który winien być dla was świętością*”. (2 Mojż. 31:14).

Jednak z biegiem lat szabat powszedniał w Izraelu i Żydzi zaczęli omijać to prawo swoimi przepisami, dopasowując różne czynności do swoich potrzeb.

Pan Jezus wiele razy korygował ich poglądy, ponieważ z tego pięknego święta wyzwolenia, uczynili martwą literę, która uprzykrzała im życie: „*Uczniowie Jego, będąc głodni, zaczęli zrywać kłosa i jeść. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto Twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat. A On im odpowiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabat, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia*”. (Mat. 12:1-6BT).

„*Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. Albowiem*

Syn Człowieczy jest Panem szabat”.
(Mat. 12:8BT). „A był tam człowiek,
który miał uschlą rękę. I zapytali go,
mówiąc: Czy wolno w sabat uzdra-
wiać? Chcieli go bowiem oskarżyć. A
On im rzekł: Któż z was, mając jedną
owcę, gdyby mu ta w sabat do dołu
wpadła, to czy jej nie pochwyci i nie
wyciągnie? O ileż więcej wart jest
człowiek, niż owca! A zatem wolno w
sabat dobrze czynić. Wtedy rzekł temu
człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę, a
on wyciągnął i stała się znów zdrowa
jak druga”. (Mat. 12:10-13BW).

Dlatego już w VIII wieku przed
Chrystusem Bóg powiedział do
Żydów: „Prześcieście składania
czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wzno-
szenie dymu; święta nowiu, **szabaty**,
zwoływanie świętych zebrań... Nie
mogę ścierpieć świąt i uroczystości”.
(Izaj. 1:13BT).

Etapy odpocznienia Bożego

Albowiem Syn Człowieczy jest Panem
szabat. W Nim mamy odpocznienie,
ale jeszcze nie pełne: „Gdyby bo-
wiem Jozue wprowadził ich był do
odpocznienia, nie mówiłby Bóg później
o innym dniu. A tak pozostaje jeszcze
odpocznienie dla ludu Bożego”. (Hebr.
4:8,9BW).

Liście do Tesaloniczan kiedy ap.
pisze o paruzji Chrystusa, nawiązał
też do odpocznienia: „a wam, uci-
skanym, dać **odpocznienie** wespół z
nami, gdy się objawi Pan Jezus z nieba
ze zwiastunami mocy swojej”. (2 Tes.
1:7BW).

„Błogosławiony i święty ten, który ma
udział w pierwszym zmartwychwstaniu;
nad nimi druga śmierć nie ma mocy,
lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i

panować z nim będą przez tysiąc lat”.
(Obj. 20:6BW). Pełne odpocznienie
będzie dopiero w wieczności.

Cienie spraw przyszłych

Apostoł Paweł w Liście do Kolosan
2:16,17BT odpowiada jak długo nie
będzie czczony sabat: „Niechaj
więc nikt o was nie wydaje sądu co do
jedzenia i picia bądź w sprawie święta
czy nowiu, czy **szabatu**. Są to tylko
cienie spraw przyszłych, a rzeczywi-
stość należy do Chrystusa”.

Przez proroka Izajasza Bóg wykla-
da nam ten temat: „Bo jak **nowe
niebiosy i nowa ziemia**, które Ja uczy-
nię, trwać będą przede Mną - wyrocz-
nia Pana - tak będzie trwało wasze
potomstwo i wasze imię. Sprawdzi się
to, że każdego miesiąca podczas nowiu
i każdego tygodnia w **szabat**, przyjdzie
każdy człowiek, by Mi oddać pokłon -
mówi Pan”. (Izaj. 66:22,23BT).

A zatem nie bójmy się tych, „**nau-
czycieli**” którzy starszą, że ziemia
pochłonie nas jak Koracha, gdy
nie będziemy im posłuszni, albo-
wiem sam Bóg wyznaczył czas
obchodzenia szabat.

Prorok Joel pokazuje Boga w dzia-
łaniu, Boga miłosiernego, kiedy lud
się opamiętał: „Miej litość, o Panie,
nad Twoim ludem, nie wydawaj na
pohańbienie dziedzictwa Twego, by się
z nas nie naigrywały żadne inne narody
pytając: Gdzież jest ten ich Pan Bóg? I
znów odżyła w Panu miłość do swojego
kraju, i znów się ulitował nad swoim
ludem”. (Joel 2:17,18 BWP).

Nie wiadomo dlaczego, coraz wię-
cej ludzi odchodzi od nauczania
apostolskiego, a cofa się do Zako-
nu? Pewnego razu bardzo zdener-

wowałem jedno sobotnika słowami apostoła Pawła: „wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków **zakonu**, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków **zakonu**, ponieważ z uczynków **zakonu** nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek”. (Gal.2:16 BWP).

„Nie mogę wzgardzić łaską Bożą. A jeżeli usprawiedliwienia miałyby się dostępować przez wypełnianie tego, co nakazuje Prawo, to Chrystus umarł nadaremnie”. (Gal. 2:21BWP).

„Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach **zakonu**, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze **zakonu**. A że przez **zakon** nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”. (Gal. 3:10,11BWP).

Usłyszałem, że wy wszyscy zaślaniacie się tym Pawłem. Odpowiedziałem mu: ale wiem, że Pawła powołał sam Pan Jezus, a kto powołał waszą prorokinię Ellen G. White?

Ona jak i jej zwolennicy zmienili to, co apostołowie pozostawili decyzji sumienia, każdego chrześcijanina. Natomiast ona stała się ich sumieniem i z Zakonu uczyniła swoją główną teorię głosząc, że to Bóg w NT każde obchodzić szabat.

Apostołowie nic nikomu nie narzucali: „A słabego w wierze przyjmujcie, nie wdając się w ocenę jego poglądów. Jeden wierzy, że może jeść wszystko,

słaby zaś jarzynę jada. Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je; albowiem Bóg go przyjął. **Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę?** Czy stoi, czy pada, do pana swego należy; ostoł się jednak, bo Pan ma moc podtrzymać go”. (Rzym. 14:1-4BW).

Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę?

„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abyś miłował Pana, Boga twego, chodził jego drogami i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść”. (5 Mojż. 30:15,16BW).

Bóg pozostawia wybór, każdemu człowiekowi indywidualnie. Zakon był jeden, i niepodzielny, natomiast przewrotni ludzie podzieliли go na moralny i ceremonialny.

Dekalog nazwano zakonem moralnym „A Ja napiszę na tych tablicach słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które ty potłukłeś, i włożysz je do skrzyni. (5 Moj. 10:2).

Ludzie ci nauczają że wszystkie przykazania (613) zostały unieważnione przez śmierć Jezusa z wyjątkiem Dekalogu. Biblia nie zna takiego podziału Zakonu, wręcz przeciwnie, wskazuje na Zakon Mojżesza który stanowi nierozdzielalną całość.

Tak jak było za dni apostołów, tak i dziś, pewni ludzie odciągają lud Boży od czytania Słowa, a kierują na swoje mętne wody. Apostoł nie prowadził z nimi jałowych dyskusji,

ale napisał wprost: „*Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski*”. (Gal. 5:4BW).

Ale komuż by wciskali swoje mętne teorie skoro Biblia uczy nas, że pod nowym przymierzem, każdy będzie pouczany przez Boga: „*Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan - lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan:*

Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana!

Gdyż wszyscy oni znają mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę”. (Jer. 31:31-34BW).

Pan Jezus nie powiedział przestrzegajcie przykazania Zakonu ze ST, ale powiedział: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*”. (Jan 13:34,35BW).

Dlaczego nowe? **Bo stare przeminęło.** Pan Jezus je wypełnił. „*Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić*”. (Mat. 5:17BW).

Jedni bronią szabatu inni Imienia Bożego, a w gruncie rzeczy te tematy służą im do przepchnięcia swoich pseudo-prawd. To ludzie ziemscy, cielesni, dążą do tego co na ziemi: „*Ale człowiek **zmysłowy** nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać.*

Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej”. (1 Kor. 2:14-16BT).

Podczas rozmów z sobotnikami z góry zaznaczam, że nie interesuje mnie ich komentarz, ale to co głosi Pan Jezus i apostołowie. „*Będą okazywać pozór **pobożności**, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń. Z takich bowiem są ci, co wślizgują się do domów i przeciągają na swą stronę kobiety obciążone grzechami, powodowane pożądaniem różnego rodzaju, takie, co to zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy*”. (2 Tym. 3:5-7BT).

Nie idźmy za ludźmi, ale niech nas prowadzi duch Boży i Jego łaska, dzięki której mamy zbawienie. Zbawienie nie otrzymuje się dzięki zachowaniu Zakonu Mojżesza.

Bóg zawarł przymierze: „*Nie z ojcami naszymi zawarł Pan to przymierze, lecz z nami, z nami, którzyśmy tu wszyscy dziś przy życiu*” (5 Mojż. 5:3). Te słowa były skierowane tylko do narodu żydowskiego, a nie do nawróconych pogan.

Pamiętaj o dniu szabatu

Żydzi odchodzili cztery szabaty:

1. Tygodniowy - co siódmy dzień
2. Szabat pięćdziesiątnicy – raz w roku na wiosnę
3. Roczny - co siedem lat
4. Jubileuszowy, co 50-ty rok.

Szabat tygodniowy

Po uwolnieniu Izraela z niewoli egipskiej, Bóg w *Dekalogu* nakazał obchodzić im szabat w siódmym dniu tygodnia: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia.

Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram.

W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty”. (2 Mojż. 20:8-11BW).

Przykazanie szabatu w pierwszej kolejności podkreśla świętość dnia szabatowego, a dopiero potem, wstrzymywanie się od pracy. Ten dzień miał należeć do Boga, jak pozostałe sześć dni do ludzi.

Izrael przez obchodzenie szabatu miał pamiętać o wyzwoleniu ich z niewoli egipskiej: „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem:

przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu”. (5 Mojż. 5:15BW).

Szabat – (hebr.), **szabas**, w judaizmie siódmy dzień tygodnia (sobota), kultowy dzień odpoczynku trwający od piątkowego do sobotniego zachodu słońca. Szabat obejmuje 39 podstawowych czynności. Jest dniem skupienia i moralnego odrodzenia, przeznaczonym na modlitwę i nabożeństwa, ale również na radość i zabawę.



Zakon pokazuje nam jak Bóg troszczył się o ludzi i zwierzęta: „Sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestaniesz pracy, aby odpoczęły twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec”. (2 Mojż. 23:12BT).

„Przeto zachowujcie szabat, który winien być dla was świętością. I ktokolwiek by go znieważył, będzie ukarany śmiercią, i każdy, kto by wykonywał pracę w tym dniu, będzie wykluczony ze swojego ludu”. (2 Mojż. 31:14BT).

Za nieprzestrzeganie szabatów naród Judzki został skazany na 70 letnią niewolę do Babilonu „Tak wypełniło się słowo Pana, wypowiedziane przez usta Jeremiasza tej treści: Przez cały czas spustoszenia, **dopóki kraj nie odplaci swoich szabatów,**

będzie odpoczywał, aby dopełnić siedemdziesiąt lat". (2 Kronik 36:21 BW). Skoro obchodzenie szabatu jest tak mocno osadzone w Słowie, to dlaczego chrześcijanie go nie obchodzą? Dlatego, że nigdzie nie znajdujemy takiego nakazu w NT.

Wypaczone teorie w tym temacie
Istnieją społeczności religijne, które przekonują, że wszyscy chrześcijanie mają obowiązek święcić szabat, oto niektóre ich wypowiedzi:

1. Czy Szabat był święcony od czasów Edenu i nadal powinien być zachowywany:

Hebrajskie słowo **szabat** to: odpoczynek lub zaprzestanie działania. Zwolennicy tego ruchu powołują się na poniższe wersety: „*I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu*” (1 Mojż. 2:2-3).

Ale w tych wersetach nie znajdujemy żadnych wzmianek nakazujących święcenie szabatu w czasach przed nadaniem Zakonu.

2. Czy dziesięć przykazań, w tym czwarte ciągle obowiązuje chrześcijan?

Mojżesz przekazując słowa przymierza narodowi Izraela, w tym również prawo szabatu, wyraźnie stwierdza: „*Nie z ojcami naszymi zawarł Pan to przymierze, lecz z nami, z nami, którzyśmy tu wszyscy dziś przy życiu*” (5 Mojż. 5:3). Bóg wyraźnie

mówi, że nie zawarł Przymierza Zakonu z ich ojcami, to jest z Noem, Abrahamem, Izaakiem czy Jakubem. Nie ma w Biblii jakichkolwiek kar za życia Patriarchów za nieprzestrzeganie szabatu. Teorię tę wymyślono na swoje potrzeby religijne.

Mojżesz i Aaron, nie wiedzieli, jak postąpić z człowiekiem zbierającym drwa w dzień szabatu, dlatego „*osadzili go pod strażą, gdyż jeszcze nie było rozstrzygnięte, co ma się z nim uczynić*”. (4 Mojż. 15:32-34).

Istnieją teksty wskazujące na funkcjonowanie siedmiodniowego tygodnia w tym okresie¹, ale nie można stwierdzić, że sobota była świętem, a jej zachowywanie obowiązkiem.

Należy pamiętać, że w czasach przedmojżeszowych nie funkcjonował żaden zorganizowany system ofiarniczy i kapłański. Nie istniał też kalendarz świąt religijnych.

Gdyby nawet przyjąć hipotezę o święceniu szabatu w tamtych czasach za prawdziwą, nie oznacza to jeszcze, że chrześcijanie mają obowiązek uważać ten dzień za święty.

Nie jest prawdą, że dziesięć przykazań (w tym czwarte przykazanie o szabacie), stanowią podstawę przymierza zawartego przez Boga z narodem Izraela, i mają one obowiązywać chrześcijan. W Księdze Powtórzonego Prawa o „starym przymierzu” czytamy: „*I oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał wam zachowywać: dziesięć słów, które*

¹ 1 Mojż. 2:2-3; 1 Mojż. 7:4; 1 Mojż. 8:10, 1 Mojż. 29:27, 2 Mojż. 16: 22-23

wypisał na dwóch kamiennych tablicach” (5 Mojż. 4:13 por. 2 Mojż. 34:28, 1 Król. 8:9, 21BW). Przez Pana Jezusa, Bóg zawarł z Jego uczniami „nowe przymierze”, dlatego stare przeminęło.

Pisze o tym apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków: „Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku”. (Hebr. 8:13; 8:7-9 BW).

Uznawanie dekalogu, będącego nierozdzielalną częścią Zakonu, zostało nazwane przez apostoła Pawła „**służbą śmierci**” i „**służbą potępienia**”. „Zdolność nasza jest z Boga, który też uznał nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.

Jeśli tedy **służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych** (dekalog) taką miała chwałę ... jeśli bowiem **służba potępienia** ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu chwały, która tamtą przewyższa”. (2 Kor. 3:5-10).

Pan Jezus głosi: „Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, **lecz wypełnić**. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie”. (Mat. 5:17,18BW).

Rola zakonu wypełniła się w Chrystusie: „Albowiem **końcem zakonu jest Chrystus**, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy”. (Rzym. 10:4BW). „Zanim zaś **przyszła wiara**, byliśmy

wspólnie zamknięci i trzymani pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona”. (Gal. 3:23BW).

Współcześni zwolennicy święcenia szabat nie zachowują go zgodnie z Pismem. Obecni zwolennicy nie respektują praw szabat np.: „Nie będziecie **rozpalać ognia** w żadnej z waszych siedzib w dzień szabat (2 Mojż. 35:3), w Zakonie groziło to śmiercią. (4 Mojż. 15:32-34).

Paweł przestrzegał nawróconych Żydów, że: „wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu”. (Gal. 3:10), por. Gal. 5:2-4). 5 Mojż. 27:26).

Wszyscy, którzy chcą święcić szabat, powinni zachowywać wszystkie przepisy Prawa Mojżeszowego łącznie z obrzezaniem: „Oto ja, Paweł, powiadam wam: jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nie pomoże. Poświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który **daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić. Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia**; wypadliście z łaski. Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary”. (Gal. 5:2-5 BW).

3. Czy przestrzeganie szabat jest „znakiem” i „pieczęcią” ludu Bożego, tj. prawdziwego kościoła Jezusa Chrystusa?

Biblia naucza, że szabat był „znakiem na wieki”: „Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki, bo w sześciu dniach stworzył

Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego odpoczął i wytchnął". (2 Mojż. 31:17).

Na wieki też miano obchodzić Paschę: „*Przestrzegać będziecie święta Przaśników, gdyż w tym dniu wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego dnia jako ustanowionego na zawsze we wszystkich waszych pokoleniach*". (2 Mojż. 12:17 BT).

Ale Pan Jezus to zmienił z postanowienia Bożego, ponieważ Bóg zapowiedział, że zawrze nowe przymierze i to nie tylko z Żydami, ale z ludźmi z wszystkich narodów.

Poganie, którzy żyli pod Zakonem, by móc zachowywać żydowskie święta, musieli być wpierw obrzezani: „*A jeśli zatrzyma się u ciebie cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę Pana, spraw wpierw, żeby wszyscy mężczyźni członkowie jego rodziny zostali obrzezani, i wtedy może brać udział w święcie, i będzie zrównany z tubylcem; lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał*". (2 Mojż. 12:48 BW).

Poganie: „*Byli „dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom zawierającym obietnice, nie mający nadziei i bez Boga na świecie*" (Efez. 2:12). Barierą dzielącą pogan od Izraela był Zakon, w tym również prawo szabatu.

Pan Jezus „*sprawił, że z dwójga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka*" (Efez. 2:14-

15). Współcześni zwolennicy święcenia szabatu nie powołują się na swoje żydowskie pochodzenie i nie nakazują obrzezania, wręcz przeciwnie uważają je za niepotrzebne.

Ten brak konsekwencji wynika z niezrozumienia podstaw: „*nowego przymierza*", które nie opiera się na Prawie Mojżesza, lecz na Jezusie Chrystusie: „*Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich mówi:*

Oto idą dni, mówi Pan, zawrę z domem Judy przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami. W dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzcu, przeto ja nie zatroszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela, po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły. I na sercach ich wypiszę je, I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

I nikt nie będzie uczył swego ziomka, ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, A grzechów ich nie wspomnę więcej. Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniknu. (Hebr. 8:7-13).

Cienie rzeczy przyszłych rzeczywistością natomiast jest Chrystus. (Kol. 2: 16-17), w Królestwie Bożym. Dlatego Paweł zachęca wszystkich wiernych: „*starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia*

nia”. „Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. **Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa**”. (Hebr. 4:10, 11).

„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym, lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. **Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy**, zgodnie z tym co wypowiedział:

Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpocznienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane”. (Hebr. 4:1-3). Wejście do odpocznienia Bożego jest przez wiarę, a nie przez przestrzeganie Zakonu.

4. Czy Jezus Chrystus zachowywał szabat?

Tak - ponieważ przyszedł go wypełnić. Nasz Zbawiciel był potomkiem Abrahama, synem narodu wybranego dlatego „**podlegał zakonowi**” (Gal. 4:4).

W związku z tym został obrzezany (Łuk. 2:21). Jako pierworodny poświęcony Bogu, a Józef i Maria złożyli w świątyni ofiarę: „*by wypełnić przepisy zakonu*” (Łuk. 2:27). Pan Jezus święcił szabat (Łuk. 6:5-6) i inne święta żydowskie jak Paschę (Łuk. 22:7), czy Święto Namiotów (Jana 7:2,14). Czy w tym względzie

mamy również wzorować się na Chrystusie?

Obecnie nie musimy przestrzegać przepisów „*starego przymierza*”, gdyż Pan Jezus w doskonały sposób wypełnił je: „**a obciążający nas list dłuży, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, usunął przybyszy do krzyża** (Kol. 2:14). **Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa**, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni”. (Gal. 3:24).

5. Czy pierwsi chrześcijanie święcili sobotę?

Przestrzeganie Zakonu, a tym samym szabat, pośród chrześcijan pojawił się wraz z nawróconymi faryzeuszami, którzy żądali, by bracia pochodzący z pogan zostali obrzezani i „**przestrzegali zakonu Mojżeszowego**” (Dzieje Ap.15:5).

Apostołowie i starsi w Jerozolimie napisali do Zborów: „**Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych: wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie**” (Dzieje 15:29,19-25).

Jeśli szabat miałby nadal obowiązywać chrześcijan, to z pewnością należałoby oczekiwać, że wyraźnie by to w tym miejscu podkreślono - tak się jednak nie stało. Apostoł Paweł zachowywanie szabatę pozostawił indywidualnemu wyborowi wierzących, jednocześnie przeciwstawiał się jakimkolwiek formom

nacisku w tej sprawie: „Jeden robi różnicę między dniem a dniem, drugi zaś każdy dzień ocenia jednakowo, **niechaj każdy pozostanie przy swoim zdaniu**” (Rzym. 14:5-6),

„Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź **szabatu**. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus”. (Kol. 2:16-17).

Pierwsi chrześcijanie spotykali się w niedzielę, gdyż był to w Imperium Rzymskim dzień wolny od pracy. Nie oznacza to, że pierwszy dzień tygodnia był świętem na wzór żydowskiego szabatu.

Potwierdzają to historyczne zapiski sprzed 328 roku n.e., kiedy to Konstantyn Wielki nadał niedzieli status chrześcijańskiego święta. Oto przykłady:

„**Nie uznajemy obrzezania, ani zachowywania szabatu**, ponieważ takie rzeczy jak te nie należą do chrześcijan” (Euzebiusz ok. 324 r. n.e.),

„W dzień zwany niedziela organizowane są zebrania w tym samym miejscu tych wszystkich, którzy żyją w mieście lub okolicy i **listy apostołów lub pisma proroków są czytane tak długo, jak to możliwe**. Później po tym, **przewodniczący** słownie przestrzega i napomina, zachęca do naśladowania tych wspaniałych rzeczy.

Później wszyscy powstajemy i **wylewamy nasze modlitwy. Wówczas chleb i wino są przyjmowane**”

(Justyn Męczennik ok. 140 r. n.e.).

Chrześcijan nie interesuje nakaz Konstantego Wielkiego, ale nauczanie apostołów. „*A nie tak, jak*

Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać. Lecz umysły ich otępiały.

*Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu; **lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta**”. (2 Kor. 3:13-16BW).*

W Zakonie Mojżeszowym jest zapisane 613 przykazań, które z nich jest najważniejsze? Na to pytanie odpowiada Pan Jezus:

„**Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali**”. (Jan 13:34,35 BW).

Trwajmy w Chrystusie i Jego przykazaniach, Pan Bóg uczynił Go Panem Sabatu. „*Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli **wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wy-szłobodzi***”. (Jan 8:31,32BW).

Dla chrześcijanina każdy dzień jest święty dlatego nie toczmy bojów z ludźmi ciała, którzy zachowują literę pomijając Ducha.

Lata szabatowe w Biblii

Rok Szabatowy dawał ziemi i ludziom odpoczynek co siedem lat. Prawodawstwo roku szabatowego wiązało całe prawodawstwo jakie Bóg przekazał Mojżeszowi na Górze Synaj jak czytamy: „Potem Pan powiedział do Mojżesza na górze Synaj: Mów do Izraelitów i powiedz im: Kiedy wejdziecie do ziemi, którą daję wam, wtedy ziemia będzie także obchodzić szabat dla Pana”. (3 Mojż. 25:1,2 BT).

Prawo roku szabatowego weszło w życie dopiero gdy Izrael zamieszkał w ziemi obiecanej. „Kiedy wejdziecie do ziemi, którą Ja wam dam, i zbierzecie plon, przyniesiecie kapłanowi snop jako pierwociny waszego plonu”. (3 Mojż. 23:10BT).

„**Sześć lat będziesz obsiewał swoje pole, sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę i będziesz zbierał jej plony, ale w siódmym roku będzie uroczysty szabat dla ziemi, szabat dla Pana.** Nie będziesz wtedy obsiewał pola ani obcinał winnicy, (3 Mojż. 25:3,4BT).

Siódmy rok był poświęcony Bogu

„Nie będziesz żął tego, co samo wyrosło na polu, ani nie będziesz zbierał winogron nieobciętych. To będzie rok szabatowy dla ziemi”. (3 Mojż. 25:5 BT).

Wszystko co wyrosło w roku szóstym wystarczyło na przeżycie roku siódmego i połowy ósmego, aż do następnych zbiorów: „**Szabat ziemi** będzie służył wam za pokarm: tobie, słudze twemu, służącej twej, najemnikowi twemu i osiadłemu u ciebie, tym, którzy mieszkają u ciebie. Cały jego plon będzie służyć za pokarm także

twojemu bydłu i zwierzętom, które są w twoim kraju”. (3 Mojż. 25:6,7BT). To Dobry i miłosierny Bóg jest właścicielem ziemi i dysponuje jej produktami na korzyść wszystkich mieszkańców ziemi.

„Nie będziesz uciskał cudzoziemców, gdyż znacie życie cudzoziemców, bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie”. (2 Mojż. 23:10 BT).

Odpoczną też winnice z twoim ogrodem oliwnym. Naukowcy o dziwo zgadzają się, że odpoczynek ziemi na jeden rok wpływa dodatnio na późniejsze plony. Są jeszcze takie kraje jak Syria, Palestyna, gdzie się to praktykuje.

Darowanie częściowe długów

„Na tym będzie polegało darowanie długów: każdy wierzyciel daruje pożyczkę udzieloną bliźniemu, nie będzie się domagał zwrotu od bliźniego lub swego brata, ponieważ ogłoszone jest darowanie ku czci Pana. Od obcego możesz się domagać zwrotu, lecz co ci się należy od brata, daruje twa ręka”. (5 Mojż. 15:1-3BT).

Izraelowi nigdy niczego nie brakowało kiedy słuchał Boga: „**Bóg twój, daje ci w posiadanie, jeżeli będziesz słuchał wiernie głosu Pana.** Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczał; będziesz panował nad wielu narodami, a one nad tobą nie zapanują”. (5 Mojż. 15:4-6BT).

Szerzej ten temat jest omówiony w roku Jubileuszowym.

Rok jubileuszowy w Biblii

Rok 49 był rokiem szabatowym	Rok 50 - jubileuszowy - darowano wszystkie długi i odzyskiwano wolność
---------------------------------	---

„Naliczysz **sobie siedem lat szabatowych, siedem razy po siedem lat**. Czas tych siedmiu lat szabatowych obejmować będzie czterdzieści dziewięć lat. W pięćdziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zadąć w róg. W dniu pojednania każecie dąć w rogi po całej waszej ziemi”. (3 Mojż. 25:8,9BW).

Każdy Izraelita mógł sobie ten rok obliczyć, ale Bóg zadbał o to by: dąć w rogi po całej waszej ziemi, aby każdy wiedział, że nadszedł błogosławiony rok Jubileuszowy.

Ogłaszanie roku jubileuszowego było Bożym nakazem dla Izraela. „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz - każdy z was powróci do swej **własności** i każdy powróci do swego rodu”. (3 Mojż. 25:10BT).

Zadłużeni Izraelici, najemnicy i niewolnicy odzyskiwali wolność i niezależność osobistą. Zubożałe rodziny odzyskiwały prawo do utraconego majątku rodzinnego.

Ziemia zaznawała odpoczynku w roku 49, który był rokiem szabatowym, i rokiem 50-tym - jubileuszowym. Oznaczało to, że plony zebrane w 48 roku miały stanowić bezpośrednie źródło pożywienia na lata, 49, 50, i połowę roku 51 aż do nowych zbiorów w tym roku.

„Cały ten rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym - nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego, co urośnie, nie będziecie zbierać nieobcię-

tych winogron, bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta. Wolno wam jednak będzie jeść to, co urośnie na polu. W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej **własności**”. (3 Mojż. 25:11-13BT).



Z tej okazji również odpoczywała ziemia, ponieważ nie uprawiano jej. Rok ten oznaczał życie - na Boży rachunek, z Bożego zaopatrzenia, do którego potrzebna była wiara, że Bóg zatroszczy się o wszystko.

„A ziemia wyda swój plon, będziecie jedli do syta i mieszkać będziecie na niej bezpiecznie. A jeślibyście pomyśleli: **Co będziemy jedli w siódmym roku, skoro nie będziemy siali i nie będziemy zbierali naszego plonu?**

To Ja zesłę takie błogosławieństwo moje dla was w szóstym roku, **iz wyda plon na trzy lata**. Będziecie siali w ósmym roku, ale będziecie jedli jeszcze z plonu zeszłorocznego aż do roku dziesiątego; dopóki nie będzie nowego plonu, będziecie jedli stary”. (3 Mojż. 25:18-22BW).

Rok jubileuszowy był wspaniałą lekcją dla biednych, którzy dzięki

łasce Bożej mieli szansę powrócić do swej własności. „W tym roku jubileuszowym wróćcie każdy do swojej własności. A kiedy będziecie sprzedawać coś swemu bliźniemu lub coś kupować od swego bliźniego, **niechaj nikt nie oszukuje swego brata.**

*Według liczby lat, które upłynęły od roku jubileuszowego, będziesz kupował od swego bliźniego, on zaś sprzeda tobie według liczby lat, przez które korzystał z pól. Im więcej będzie lat, tym wyższa będzie cena tego kupna, a im mniej będzie lat, tym niższa będzie cena tego kupna, gdyż on ci sprzedaje ilość rocznych pól. **A nie będziecie oszukiwać jeden drugiego, lecz będziecie się bać swego Boga, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.*** (3 Mojż. 25:13-17BT).

Bogaczom rok jubileuszowy przypominał, że to, co posiadają, niekoniecznie jest ich absolutną własnością. Ale człowiek przyzwyczaja się do korzystania z dóbr, do tego stopnia, że zapomina o prawowitym właścicielu – którym jest Bóg.

Dla niedowiarków była to lekcja, że Boga stać na zaopatrzenie człowieka w to, co jest mu do życia potrzebne. Słowa Pana Jezusa są cały czas aktualne: „*Nie troszczcie się więc i nie mówcie: **Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić?** albo: Czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, **a wszystko inne będzie wam dodane**”.* (Mat. 6:31-33BW). Wierzysz w te słowa?

Refleksja o Ustawodawcy

Gdy przyglądam się przepisom, dotyczącym szabatów i roku jubileuszowemu, fascynuje mnie najbardziej sam Bóg. Ileż w Nim jest miłości, praktycznej troski, o sprawiedliwe, godne i miłosierne traktowanie ludzi. Stwórca ludu wybranego, zatroszczył się o zapasy żywności na ponad dwa i pół roku. Przez ten czas nie uprawiali ziemi, ani nie obsiewali pól. Który ustawodawca dałby urlop i wyżywienie na tak długi okres? Tylko w Bogu możemy być zawsze bogaci.

Kiedy jesteśmy pozbawienie pracy, pieniędzy, czy zdrowia podejmujemy jakąkolwiek pracę, oczywiście nie wszyscy. Często podchodzą różni ludzie prosząc o złotówkę na jedzenie, ale za godzinę widzisz, że ten chleb mu zaszkodził, bo coś belkoce.

Bóg troszczy się o biednych, ale nie o leniwych. „*Pośpij więc sobie jeszcze trochę, podrzem sobie nieco dłużej, załóż beczynnienie ręce, odpoczywaj, a nędza spadnie na ciebie jak na żebraka i niedostatek jak na nędzarza*”.

(Przyp. 6:10,11BWP). „*Ręka gorliwych zdobędzie władzę, a leń pracować musi pod batem*”.

(Przy. 12:24BWP). Wreszcie apostoł Paweł napisał: „*Kto nie chce pracować, ten niech też i nie je*”.

(1 Tes. 3:10BWP). Apostoł nie pisze tu o tych co nie mogą dostać pracy, ale o tych, którzy nie chcą pracować.

Jednemu powiedziałem, że rolnicy zaorują truskawki bo nie ma ich kto zbierać, ale gdy pójdziesz do tego gospodarza zarobisz, dostaniesz jedzenie, a jak się będziesz dobrze

się sparował to i nocleg. Pojął od razu o czym mówię i zaczął szukać innych naiwnych. Bóg chroni nas przed krwiopijnym kapitalizmem i leniwym socjalizmem. Uczy nas chronić prawa własności, płacenia podatków i spłacania długów. On daje ludziom szansę nowego początku.

Dziesięcina

„Alboż godzi się człowiekowi oszukiwać Boga, jak wy Mnie oszukujecie? Pytacie: **W czym oszukaliśmy Cię? W dziesięcinach i ofiarach.** Jesteście zupełnie przekłęci, bo wy - i to cały naród - ustawicznie Mnie oszukujecie!” (Malach. 3:8BWP).

W **nowym przymierzu** dzięki ofierze jaką złożył za rodzaj ludzki Pan Jezus nie musimy składać ofiar całopalnych i innych. Nie podlegamy obrzezce, nie musimy obchodzić szabatu.

Nie musimy utrzymywać Kapłanów i Lewitów, a co z dziesięciną? Stare przeminęło. Apostoł Paweł jako Żyd odpowiada: „*Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiorów dopiero wtedy, kiedy przybędę*”. (1 Kor. 16:2,3BT).

Możemy dać 20, 50 a nawet 100 procent swoich dochodów, tylko nie nauczajmy, że w NT nadal obowiązuje składanie dziesięciny wg zasad Zakonu Mojżesza.

Dana Społeczność może podjąć dobrowolną decyzję, że chce płacić dziesięcinę, ale nie jest to nakaz, ale ochocze serce.

Niewolnik w Izraelu mógł zrezygnować z wolności do której miał prawo: „Jeśli jednak twój niewolnik

powie ci: **Nie chcę od ciebie odchodzić** - bo kocha ciebie, całą twoją rodzinę i dobrze mu u ciebie - to weźmiesz ostre narzędzie, przebijesz mu ucho, przyłożysz je do drzwi twojego domu. Od tej pory pozostanie już na zawsze twoim sługą. Tak samo postąpisz z twoją służebnicą”. (5 Mojż. 15:16,17 BWP).

Zbawienie jest z łaski, a nie z przestrzegania Zakonu. „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie”. (Rzym. 3:23, 24 BW).

W roku jubileuszowym, czyli co 50 lat, następowała odnowa podziału dóbr. W kulturze agrarnej ziemia była podstawą bytu. **Jednak właścicielem ziemi jest zawsze Bóg**, a człowiek jej dzierżawcą.

Rok jubileuszowy był szansą rozpoczęcia życia od nowa. Bóg dawał szansę każdemu, aby z niewolnika stał się wolnym. Obyśmy w pięćdziesiątnicy dostrzegli Boga, który z troską zabiega o sprawiedliwe i miłosierne traktowanie ludzi.

Wykup ziemi

„Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, **bo ziemia należy do Mnie**, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami. Dlatego będziecie pozwalać na wykup wszelkich gruntów należących do was. Jeżeli twój brat zubożeje i sprzeda swoją posiadłość, wtedy wystąpi jego najbliższy krewny jako "wykupujący" i odkupi ziemię sprzedaną przez brata. Jeżeli zaś kto nie ma "wykupującego", ale sam zdobędzie dostateczne środki na wykup, to obliczy lata od czasu sprzedaży, zwróci nabywcy

gruntu nadwyżkę i wróci do swej posiadłości.

Jeżeli jednak nie będzie miał dostatecznych środków na wykup, w takim razie grunt pozostanie we władaniu nabywcy aż do roku jubileuszowego. W roku jubileuszowym grunt przejdzie znowu w posiadanie dawnego właściciela”. (3 Mojż. 25:23-28BT).

Bóg mówi jasno i wyraźnie - ziemia należy do Niego. Nie wolno nam zapominać, że my również wszystko co posiadamy, posiadamy tylko dzięki Bożej łasce: „**Nagi** wyszedłem z łona matki i **nagi** tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!”. (Hiob 1:21 BT).

Bogaty król Salomon napisał „Jak wyszedł z łona swej matki, **nagi**, tak znowu odejdzie, jak przyszedł, i nie wyniesie z swej pracy niczego, co mógłby w rękę zabrać ze sobą”. (Koch. 5:14BT). Gdy mamy takie podejście do dóbr materialnych łatwiej nam szukać Królestwa Bożego i łatwiej nam usłuchać naszego Pana, który nam radzi:

„Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”. (Mat. 6:20,21 BT). Jakże wiele nam niedostaje w tej prostej nauce.

Sprzedaż domów

„Jeżeli kto sprzeda dom mieszkalny położony w mieście otoczonym murami, to będzie miał prawo do wykupu aż do końca roku sprzedaży: **prawo wykupu będzie trwało cały rok**. Jeżeli dom nie będzie wykupiony przed upływem roku, w takim razie dom zbudowany w mieście warownym przejdzie na zawsze w

posiadanie nabywcy i jego potomków. **Nie wyjdzie z ich rąk w roku jubileuszowym**”. (3 Mojż. 25:29-30BT).

Domy w mieście, które były ogrodzone murem i gdy zostały sprzedane, można było je wykupić w ciągu roku, jeśli ten okres minął przechodziły na własność nowego właściciela, i nie podlegały zwrotowi w roku Jubileuszowym.

Inaczej było z domami na wsi

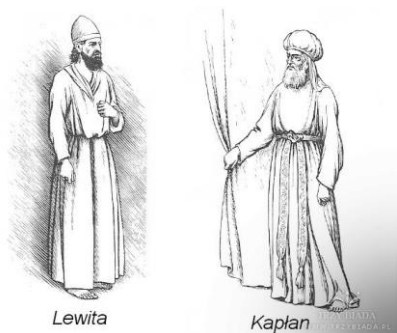
„Domy we wsiach, które nie są otoczone murami, będą traktowane na równi z własnością gruntową, a więc będą podlegały wykupowi, a w roku jubileuszowym wyjdą z rąk nabywcy”. (3 Mojż. 25:31BT).

Miasta Lewitów



„Co się tyczy miast lewickich, to lewitom zawsze przysługuje prawo wykupu domów, które posiadają. Jeżeli kto kupi od lewitów dom miejski, to posiadłość ta wyjdzie z jego rąk w roku jubileuszowym, bo domy miast lewickich są ich posiadłością pośród Izraelitów. Także i pole położone koło ich miast nie będzie podlegało sprzedaży, bo ono

jest ich posiadłością wieczystą”. (3 Mojż. 25:32-34BT).



Ubdzy bracia

„Jeżeli **brat twój zubożeje** i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł żyć z tobą przynajmniej jak przybysz lub osadnik. Nie będziesz brał od niego odsetek ani lichwy. Będziesz się bał Boga swego i pozwoliś żyć bratu z sobą. Nie będziesz mu dawał pieniędzy na procent. Nie będziesz mu dawał pokarmu na lichwę. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, aby dać wam ziemię Kanaan i aby być waszym Bogiem!”. (3 Mojż. 25:35-38BT).

Stojąc wobec konieczności sprzedania samego siebie za swoje długi, Izraelita mógł liczyć na pomoc swych braci, i krewnych, którzy w takim wypadku traktowali go jako cudzoziemca lub osadnika.

Osadnicy mogli żyć u boku Izraelitów, którzy w zamian za ich pracę, zapewniali im byt. Jednak Izraelici musieli pamiętać, że nie wolno było im pobierać procentu ani lichwy od swego współrodaka. Byli zobowiązani pomóc mu w niedoli.

Gdy w roku jubileuszowym dłużnik opuszczał swego dobroczyńcę, on nie miał wypuścić go z pustą ręką: „Bo Pan, Bóg twój, pobłogosławił ci tak, jak ci to powiedział. **Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczal;** będziesz panował nad wielu narodami, a one nad tobą nie zapanują. Jeśli będzie u ciebie ubogi któryś z twych braci, w jednym z twoich miast, w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie okażesz twardego serca wobec niego ani nie zamkniesz swej ręki przed ubogim swym bratem, lecz otworzysz mu swą rękę i **szczodrze mu udzielisz pożyczki,** ile mu będzie potrzeba”. (5 Mojż. 15:6-8BT).

Bóg cały czas przypominał Żydom, aby nie zapomnieli o swej niewoli w Egipcie i żeby nie postępowali ze swymi rodakami, tak jak Egipcjanie postępowali z nimi: „Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy, z żywności ani odsetek z czegokolwiek, co się pożycza na procent. Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek, aby ci Pan, Bóg twój, błogosławił we wszystkim, do czego rękę przyłożysz w ziemi, którą idziesz posiąść”. (5 Mojż. 23:20-21BT).

Wykup niewolników

„Jeżeli zubożeje przy tobie **twój brat** i sprzeda się tobie, nie będziesz go obarczał pracą niewolnika. Będzie u ciebie jak **najemnik, jak osiedlenie.** Będzie służył u ciebie do roku jubileuszowego. Wtedy wyjdzie od ciebie jako wolny, on i jego synowie z nim, i wróci do rodziny swojej i do posiadłości ojców swoich wróci. Gdyż są oni moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi egip-

skiej. Nie będą sprzedawani jako niewolnicy. Nie będziesz się z nim obcho-
dził surowo, ale będziesz się bał swego
Boga". (3 Mojż. 39-43BW).

Zapoczątkowana przez długi ruina finansowa Izraelity kończyła się całkowitym wydziedziczeniem go na pewien okres z posiadanej ziemi i majątku. Oddawał on się swojemu panu jako wynagrodzenie za długi. Izraelita nie powinien swego brata traktować jak niewolnika, lecz jako najemnika i osiedleńca.

*„A te są prawa, które im przedłożysz: Jeżeli kupisz niewolnika hebrajskiego, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wyjdzie na wolność bez okupu. Jeżeli sam przyszedł, odejdzie sam; a jeżeli był żonaty, i żona z nim odejdzie. Jeżeli jego pan dał mu żonę, a ona urodziła mu synów lub córki, żona i jej dzieci należeć będą do pana, a on odejdzie sam. Jeżeli niewolnik oświadczy wyraźnie: Miłuję mego pana, moją żonę i moje dzieci i nie chcę wyjść na wolność, wtedy jego pan zaprowadzi go przed Boga, potem postawi go u drzwi albo u odrzwi i **przekłuje mu pan jego ucho szydłem**, i będzie niewolnikiem jego na zawsze*". (2 Mojż. 21:19-6BW).

Prawo Jubileuszu wykazuje opiekę nad poszkodowanym. Została tu przypomniana naczelną zasadą, że Bóg jest suwerennym Panem wszystkich ludzi. Natomiast Izraelita nie mógł być sprzedany jako niewolnik, ponieważ był niewolnikiem Boga – i był Jego własnością.

Cudzoziemcy

„Co do twojego niewolnika i twojej niewolnicy, których chciałbyś mieć, to

*niewolników i niewolnice kupujcie od narodów, które są wokół was. Również spośród synów osiedleńców mieszkających z wami kupujcie ich i spośród ich potomków, którzy są z wami, których zrodzili w waszej ziemi. **Oni mogą być waszą własnością**. Będziecie ich przekazywać po sobie na dziedziczną własność synom swoim na zawsze. Jako niewolników mieć ich będziecie. Lecz z waszymi braćmi, synami izraelskimi, nie będziecie obchodzić się surowo*". (3 Mojż. 25:44-46BW).

Tylko cudzoziemcy mogli być traktowani jako niewolnicy, chodzi tutaj o Amonitów i Idumejczyków, a nie Kananejczyków, których Bóg przeznaczył na zagładę. Rok Jubileuszowy nie zmienił ich sytuacji. Niewolników można było przekazać jako dziedzictwo dzieciom. Inaczej było z synami Izraela, których niewola była czasowa.

Izraelita, który był sprzedany w niewolę cudzoziemcowi

„A jeżeli wzbogaci się przy tobie obcy przybyśz i osiedlenie, a twój brat przy nim zubożeje i sprzeda się przybyszowi osiadłemu przy tobie albo potomkowi rodziny przybysza, to po sprzedaniu się ma on prawo wykupu. Jeden z jego braci wykupi go. Albo jego stryj, albo syn jego stryja wykupi go, albo ktokolwiek z jego bliskiej rodziny go wykupi, albo jeżeli go stać na to, sam się wykupi". (3 Mojż. 25:47-49BW).

Izraelita sprzedany cudzoziemcom mógłby nie doczekać pięćdziesiętnicy, dlatego mogli go wykupić bliscy krewni. Cena wykupu była proporcjonalna do liczby lat od chwili bieżącej aż do roku jubileuszowego.

Mógł zostać sprzedany 40,30,20, lub kilka lat do roku jubileuszowego. Im dłuższy był czas do roku jubileuszowego tym większa była cena wykupu.

Cudzoziemiec winien taktować Izraelczyka jako najemnika na rok, a nie jako niewolnika na zawsze: „Ze swoim nabywcą rozliczy się od roku, w którym mu się sprzedał aż do roku jubileuszowego, a pieniądze, za które się sprzedał, zostaną obliczone



według liczby lat; jako dni najemnika będzie mu się je zaliczać. Jeżeli pozostanie jeszcze wiele lat, to według ich liczby niech zwróci swój wykup z pieniędzy, za które został kupiony. A jeżeli pozostaje niewiele lat do roku jubileuszowego, niech mu się je zaliczy.

Według liczby tych lat niech zwróci swój wykup. Będzie u niego jako najemnik z roku na rok. Nie będzie się z nim surowo obchodził na twoich oczach. **Ale jeżeli nie zostanie wykupiony według tych sposobów, to w roku jubileuszowym wyjdzie wolny ze swymi synami, gdyż moimi sługami są synowie izraelscy.** Moimi sługami są ci, których Ja wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym”. (3 Mojż. 25:50-55BW).

„Jeżeli kto poświęci dla Pana część swej dziedzicznej

posiadłości, to twoje oszacowanie jej będzie zależne od ilości ziarna używanego na siew - jeden chomer jęczmienia będzie się równał pięćdziesięciu syklom srebra. Jeżeli poświęci swój grunt w roku jubileuszowym, oszacowanie twoje będzie w mocy.

*Jeżeli zaś poświęci swój grunt **po roku jubileuszowym**, to kapłan obliczy sumę pieniędzy według lat, które pozostają do następnego roku jubileuszowego i odpowiednio obniży oszacowanie. Jeżeli ofiarodawca zechce wykupić swój grunt, to doda do twego oszacowania jedną piątą, i grunt wróci do niego”. (3 Mojż. 27:16-19 BT).*

Złudne szczęście grzeszników

„Ale moje stopy omal się nie potknęły, mało brakowało, żebym upadł. Zaczęłam bowiem zazdrościć wszystkim niegodziwcom, widząc, że tak dobrze im się wiedzie. Nie znoszą żadnych ucisków, zdrowi są i dobrze wyglądają. Nie znają udręczenia innych śmiertelników, nie są doświadczani tak jak inni ludzie.

Dlatego pycha jest im za naszyjnik ozdobny, a w przemoc odziewają się jak w cenną szatę. Oczy mają zatłuszczone, że ledwie widzą, ich serce - ciągle pełne złych planów. Szydzą zawsze i o wszystkim źle mówią, kłamią i są wyniośli w mowie. Rozdzierają swe usta aż pod niebiosy, a na ziemi język ich dotyka bezkarnie wszystkiego”. (Psalm. 73:2-9BW).

Niejednokrotnie widząc pomyślność bezbożnych, jesteśmy zaniepokojeni niejako rządami Boga, który zdaje się sprzyjać grzesznikom, a zsyła cierpienia na prawych. Dawid w takich sytuacjach wołał do Boga:

*„Ocknij i **obudź** się ku mojej obronie, Boże i Panie mój, by prowadzić sprawę moją! Sądź mnie według sprawiedliwości swojej, Panie, Boże mój! Niech się nie śmieją z mojego powodu! Niech nie mówią w sercu swoim: Ach, oto czego pragnęliśmy! Niech nie mówią: Pochloneliśmy go”.* (Psalm 35:23-25BW).

Podobnie i Asaf po eksplozji emocji powrócił do spokojnego rozważania swego położenia: „Dopóki nie dotarł do tajemnic Bożych I nie zrozumiałem kresu ich. Zaprawdę, stawiasz ich na śliskim gruncie, Strącasz ich w za-

glądę. Jakże nagle niszczej, Znikają, giną z przerażenia. Jak pierzcha sen, gdy się człowiek budzi, Tak Ty, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich mrzonkami”.

(Psalm. 73:17-20BW).
Gdy emocje biorą górę nad rozsądkiem możemy dojść do błędnych wniosków, a nawet do oskarżania Boga. Gdy jednak będziemy oskarżać Boga, to kogo będziemy wielbić?

„Obudź się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się, nie odrzucaj nas na wieki! Dlaczego zakrywasz oblicze twoje, Zapominasz o nędzy i udręce naszej? Powalona bowiem w proch jest dusza nasza, Przyłgnęło do ziemi ciało nasze. Powstań, przyjdź nam z pomocą I wyzwól nas dla łaski swojej!”. (Psalm 44:24-27BW).

Nasz Dobry Bóg nie zasypia i nie pozostawia nas samym sobie, Asaf ocknął się ze swej bezradności i zaczął napominać sam siebie:

„Byłem głupi i nierozumny, Byłem jak zwierzę przed tobą. Bo przecież jam zawsze z tobą; Tyś ujął prawą rękę moją. Prowadzisz mnie według rady swojej, A potem przyjmiesz mnie do chwały. Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania! Chociaż ciało i serce moje zamiera, To jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki. Bo oto ci, którzy oddalają się od ciebie, zginą: Wytracasz wszystkich, którzy nie dochowują ci wierności. Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, Aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich”. (Psalm. 73:22-28BW).

Czym różni się „dzień JHWH od dnia Pańskiego?

Na samym początku chciałbym omówić bardzo ważny aspekt dla czytelnika Biblii, który uchroni nas przed mylną interpretacją Biblii. Są ludzie, którzy próbują przekonać innych chrześcijan, że przestrzeganie Zakonu Mojżesza ze Starego Testamentu² jest tak samo ważne jak trwanie w nauce apostoelskiej. (Dzieje Ap. 2:42BT).

Apostoł bardzo ostro napomniął tych, którzy w Zborach wprowadzali podziały związane Zakonem Mojżesza. Apostoł Paweł napisał do nich: „Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski”. (Gal. 5:4 BW).

Stare, czy nowe przymierze?

Odpowiedź jest tylko jedna. Od chwili wylania Ducha Świętego w Zborach Pańskich obowiązuje **nowe przymierze**: „Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan - lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu.

Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znają mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich -

mówi Pan - odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę”. (Jer. 31:31-34BW). Nowe Przymierze zostało przez Boga wprowadzone nie z powodu pomyłki Boga co do Zakonu, ale zgodnie z Jego planem, było dostosowane do ziemskiej świątyni:

„Wprawdzie i pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię”. (Hebr. 9:1 BW).

Przymierze to Pan Jezus zawarł z apostołami podczas ostatniej wieczerzy: „albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów”. (Mat. 26:28BW).

Tak samo naucza apostoł Paweł: „Ten kielich to nowe **przymierze** we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją”. (1 Kor. 11:25BW).

„Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku”. (Hebr. 8:13BW). Byli i są ludzie, którzy w tym temacie ciągle czynią zamęt.

„Nikt już nie będzie pouczał swego rodaka

ani nie będzie mówił do brata swego: Poznaj Pana. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego będą Mnie znać”. (Hebr. 8:11BWP).

Adwentyści próbują nas przekonać, że kto nie obchodzi Szabatu, zginie, natomiast ap. Paweł pisze: „Albowiem **końcem zakonu jest Chrystus**, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy”. (Rzym. 10:4). Natomiast Świadkowie Jehowy przekonują, że

² Starego Testamentu – dalej ST

zbawienie jest w Jahwe³, natomiast apostołowie uczą, że zbawienie jest w Jezusie. Na przykładzie tych religii widzimy jak wracanie do Zakonu wprowadza zamęt w sercach i umysłach szczerych ludzi.

W kim jest zbawienie?

Joel napisał (3:5BT): „*Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony*”. Jednak Joel wtedy nie miał poznania co do Jezusa. Tajemnica ta została objawiona ponad 800 lat później Pawłowi: „*nauki o tajemnicy Chrystusowej*”. (Kol. 4:3 Bp).

Tu mają problem Świadkowie Jehowy, powołując się na Rzym. 10:13 i przekonują, że chodzi tu o Boga JHWH. Ale trzy wersety wcześniej Paweł pisze w kim jest Zbawienie - wprost bez domysłów. „*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu*”. (Rzym 10:9,10BW).

Nie tylko apostoł Paweł, ale i Piotr nauczają: „*I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni*”. (Dzieje Ap. 4:12BW).

„*By na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM* -

ku chwale Boga Ojca”. (Filip. 2:10,11 BW). Z czym mają problem świadkowie? Z tym, że nie uznali Jezusa JAKO PANA. Dlatego niewolnik nie nazywa Jezusa Panem.

Dlaczego nie? Na to pytanie odpowiada apostoł Paweł: „*Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus*”. (1 Kor. 12:3 BWP).

A zatem jeśli w ST np. u proroka Ezechiela, czytamy, że Jahwe będzie walczył, to w NT walczącym będzie Pan Jezus: „*W dniu owym, przysięgam wam, dojdzie do wielkiego zamieszania w kraju izraelskim. Drzeć wtedy będą przede Mną ryby w morzach i ptaki powietrzne, dzikie zwierzęta i płazy pełzające po ziemi, oraz wszyscy ludzie żyjący na świecie. Góry się zapadną, zwałą się wysokie skały, rozsypią się wszystkie mury. Napelnę go wszelkim rodzajem bojaźni*”.

Taki jest wyrok Pana i Boga. Mieszkańcy tego kraju zwrócą swoje miecze jedni przeciw drugim. I ukarzę ich zarazą i przelewem krwi, deszczami ulewnymi, gradem, ogniem i siarką, która spadnie na niego, na jego wojska oraz liczne ludy, które są z nim. Objawię im wtedy moją wielkość i świętość i ukazę się oczom licznych narodów. I przekonają się, że Ja jestem Panem”. (Ezech. 38:19-23BWP).

Natomiast w Objawieniu 19:15-18, walczącym Jest Pan Jezus: „*Z ust Jego wychodził ostry miecz, którym miał wyniszczyć narody. Będzie On je pasł różgą żelazną i On wyciska tłocz-*

³ Ponieważ nikt nie wie jak brzmi imię Boże będę w to miejsca wpisywał Tetragram JHWH. (Patrz SN 88/2014 s 21).

nię wina przerażającego gniewu Boga Wszehmocnego. Na Jego szacie i na biodrze jest wypisane imię: Król królów i Pan panów. Potem ujrzałem anioła stojącego w słońcu. Potężnym głosem zwoływał on ku sobie wszystkie ptaki lecące środkiem nieba: Przybawajcie, zbierzcie się na wielką ucztę Boga. Będziecie mogli nasycić się trupami królów, trupami wodzów, trupami możnych tego świata, trupami koni i tych, którzy ich dosiadają, trupami wszystkich ☐ zarówno wolnych, jak i niewolników, małych i wielkich”.

Zgodnie z wolą samego Boga Ojca, Pan Jezus będzie walczył z przeciwnikami Królestwa Bożego. Nie wolno pod pokrywką rzekomego czczenia szabatu, czy Imienia Bożego JHWH zmieniać Pisma Świętego i dopasowywać do własnych teorii. Te i podobne ruchy religijne chętnie cytują ST, aby podważyć nauczanie Pana Jezusa i apostołów.

Czy Jahwe to Jezus?

Z takim nauczaniem spotykamy się nader często - dlaczego? Ponieważ cechy, które posiada Pan Bóg, posiada też Pan Jezus jako Syn Boży. Niektórzy swoje nauczanie opierają na wnioskach, a nie na przekazie Biblijnym np.:

Odpuszczanie grzechów

„On bluźni. Któż może grzechy **odpuszczać** oprócz jednego, Boga? (Mar. 2:7BT). „Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi **odpuszczać** grzechy, rzekł do sparaliżowanego: Powiadam ci: Wstań, podnieś łożę swoje i idź do domu swego”. (Łuk. 5:24BT). Pan Jezus również powie-

dział: „Którym **odpuszczacie** grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (Jan 20:23BT).

„Jeśli **dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą**, to wszystkiego uczynię im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”. (Mat. 18:19,20BT).

Tego Żydom było już za wiele, nie dość, że sam odpuszczał grzechy, to jeszcze mieli to czynić jego uczniowie

Ja jestem pierwszy i ostatni

„Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga”. (Izaj. 44:6BW).

Natomiast w Objawieniu Pan Jezus powiedział o sobie: „Jam jest **Alfa i Omega**, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszehmogący. (Obj. 1:8BT).

„Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego”. (Jan 8:19BW).

„A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i **krew** objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”. (Mat. 16:15-17BW).

Czy Syn Boży jest Bogiem Ojcem? Na to pytanie nie znajduję twierdzącej odpowiedzi w Biblii. Apostołowie wyraźnie odróżniali Ojca od Syna. Paweł pisząc o pokonaniu ostatniego wroga jakim będzie śmierć po Milenium napisał: „Wreszcie nastąpi

koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i **sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich**". (1 Kor. 15:24-28BW).

Apostoł Paweł wyraźnie pisze, że wtedy Pan Jezus odda wszystko co dostał od Ojca: *przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc*. Prawie 3000 lat temu Dawid prorokował O Panu Jezusie: „*Ja ustawiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej. Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem. Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie*”. (Psalm 2:5-8BW).

Jezus jako Syn Boży, Mesjasz, Król królów nie był wtedy właściwie rozumiany. Nie było wiadomo jakie będzie miał imię. Dopiero anioł powiedział do Marii: „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus*”. (Łuk. 1:31BW).

Dlatego to wszystko co zapowiadali prorocy i miał wypełnić Bóg Ojciec, to NT naucza nas, że zgodnie z wola Ojca wypełni Jego Syn, Pan Jezus. Tak samo uczą apostołowie. Prorokował też Daniel, że Bóg przekaże władzę Synowi: „*I*

dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza - władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne”. (Dan 7:14 BW).

To na te słowa powołał się Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu: „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*”. (Mat. 28:18BW).

Apostoł Paweł rozwinął te słowa: „*Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzburzył go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełni tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia*”. (Efez. 1:20-23 BW).

Wiele zamieszania w umysłach szczerých ludzi czynią wszelkie definicje i tajemne teorie wymyślone przez ludzi. Czy Pan Jezus już powrócił po raz drugi? Nie! „*Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*”. (Hebr. 9:28BW).

Ileż tomów napisano na temat Boga, ale dopiero „*Teraz widzimy niejako jak w zwierciadle, potem zobaczymy bezpośrednio - twarzą w twarz. Teraz poznaję częściowo, potem poznam (całkowicie), tak jak sam jestem poznany*”. (1 Kor. 13:12BW).

Nie zawiodło żadne słowo

„*Nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan,*

*Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie **zawiodło** z nich żadne słowo*". (Joz. 23:14 BW).

Podobnie naucza Pan Jezus: „Zaprawdę, powiadam wam: *Dopóki niebo i ziemia nie przemina i dopóki się wszystko nie wypełni, jedna jota ani jedna kreska w Prawie nie ulegnie zmianie*". (Mat. 5:18BW).

Prorocy żyjący pod Zakonem zapowiadali wiele proroctw, które wypełnią się co do joty: „*Bóg, który niegdyś przemawiał do ojców wielokrotnie i w różny sposób przez proroków, w tych czasach ostatecznych przemówił do nas przez Syna. Jego ustanowił spadkobiercą wszystkich dóbr, przez Niego też uczynił wszystko, co jest stworzone*". (Hebr. 1:1,2BW).

W ST wykonawcą jest Bóg JHWH, a w NT jest nim Pan Jezus. „*Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych, aby dokonać **sądu** nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie bezbożne uczynki, przez które okazywała się ich bezbożność, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciwko Niemu grzesznicy bezbożni*". (Judy 14,15 BWP).

Już nie znajdujemy określenia „dzień Jahwe w NT, ale „*dzień Pański*”, który zawsze nawiązuje do czasu przyszłego, który obejmuje niniejsze wydarzenia Biblijne jak:

1. Wielki Ucisk,
2. Paruzję – pierwsze zmartwychwstanie
3. Armagedon
4. Milenium
5. Drugie zmartwychwstanie i Sąd Ostateczny.

Bóg ubolewał nad Żydami: „*Wół rozpoznaje własnego pana i osioł żłób swego właściciela. Tylko Izrael nie uznaje nikogo, niczego mój lud nie rozumie*". (Izaj. 1:3BWP).

A jak jest z nami - czy trwamy w słowie, czy w ludzkich wnioskach? Prorocy zapowiadali, że Mesjasz przyjdzie z Betlejem, Egiptu i Nazaretu. Te trzy miejsca były odległe od siebie, w czasie i miejscu, jednak wszystkie się wypełniły co do joty.

Jezus urodził się w Betlejem jak prorokował Micheasz 5:1 „*A ty, **Betlejem**, ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela*". (Mat. 2:6BT).

Aby ratować życie Jezusa Józef z Marią uciekli do Egiptu, tak jak prorokował Ozeasz 11:1: „*Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka*". Z **Egiptu** wezwałem Syna mego". (Mat. 2:15BT). A gdy wrócili z Egiptu osiedlili się w Nazarecie: „*Przyszedł również do **Nazaretu**, gdzie się wychował*". (Łuk. 4:16 BT).

Nie zawiodło wtedy żadne słowo, i nie zwiedzie i dziś. Najwięcej nieporozumień wynika z dopasowywania proroctw biblijnych do wydarzeń światowych, a ma być odwrotnie!

Listy od czytelników

Dzień dobry

Najtrudniej jest zacząć, a mając tyle myśli w głowie ile ja mam w tej chwili to naprawdę nie lada sztuka, mimo, że należę do osób nie przestających gadać.

Właśnie skończyłam czytać książkę Pana Tadeusza Połgensa *„Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy – przeczytaj”*. W zasadzie wchłonęłam ją a nie przeczytałam. Na stronach 41-42 tekst zaczął mi się zlewać, a w chwili kiedy przeczytałam zdanie „Czy zauważyłaś, że my nie potrafimy wypoczywać?” po prostu głośno wybuchłam płaczem.

Jestem oficjalnie ŚJ od lutego 2008 roku. Mój Mąż chrzest wziął 4 lata wcześniej. Niemniej ze ŚJ zetknęliśmy się 12 lat temu, długo studiowaliśmy Biblię. Okres studium wspominam jako ciepły, rodzinny i pełen wyrozumiałości czas, byliśmy otoczeni opieką, zainteresowaniem i radością.

Wspierano nas gdy stawialiśmy pierwsze kroki i napotykalśmy trudności w rodzinnym gronie. Utwierdzanie nas w przekonaniu, że w najgorszym czasie mamy na kogo liczyć było tak, jak zimna woda w gorący dzień.

Nabieraliśmy orzeźwienia i twardo staliśmy w obronie Prawdy. Był to okres w naszym małżeństwie, który bardzo nas do siebie zbliżył, w końcu ktoś dał nam wspólną płaszczyznę i z czystym sumieniem mogę dziś powiedzieć, że gdyby nie ten fakt, nie wiem czy dziś byłibyśmy małżeństwem. Słowo Boże mocno

nas zjednoczyło, a raczej Jego wprowadzanie w życie. A fakt, że akurat pomagali nam w tym ŚJ traktowaliśmy to jako błogosławieństwo od Boga.

Po chrzcie euforia rozsadzała nam serca: głosiliśmy, zaczęliśmy swoje życie podporządkowywać, no właśnie komu – Bogu, czy organizacji? Sama już nie wiem. Byliśmy szczęśliwi, otoczeni przyjaciółmi, duchowymi rodzicami.

W Zborze jednak po jakimś czasie zaczęły się robić grupy. My także mieliśmy swoją „paczkę”, w której swobodnie mogliśmy o wszystkim rozmawiać. W swoim wąskim gronie często omawialiśmy wątpliwości dotyczące Organizacji by potem iść na Zebranie i w szkole teokratycznej grać rolę idealnych chrześcijan.

Pierwsze wątpliwości wzbudził w nas „duchowy ojciec”, który już jako starszy zboru zaczął szukać wyjaśnień na swoje pytania. Wdrażał nas w coraz głębsze tematy, czasem dość mocne. W końcu sam zrezygnował z bycia starszym – co w pełni z mężem poparliśmy.

Poszlibyśmy za Nim w ogień, tak bardzo Go kochaliśmy i Kochamy, mimo, że Jego poglądy były czasem przerażające. Dla nas początkowo było to trudne do przyjęcia ale i ciekawe.

Nigdy go nie ganiliśmy ani nie potępialiśmy za Jego poglądy. Jest nadal w Organizacji ze względu na swoją żonę i teściową. Mój mąż jako osoba naprawdę wnikliwa uwielbiał (i nadal to robi) wyszuki-

wać informacji i słuchać wykładów biblistów na temat Pisma Świętego. Po znalezieniu wielu naprawdę ciekawych wykładów – ale sprzecznych z naukami Strażnicy – pytał braci o ich zdanie.

Zrobił błąd, nie spodziewał się bowiem, że zbierze się nad Nim w tej sprawie Komitet, który jawnie zagroził mu, że jeśli jeszcze raz będzie rozmawiał z braćmi na te tematy a zostanie wykluczony.

Potem dowiedzieliśmy się, że doniósł na niego brat, z którym wcześniej wymieniał serdecznie uściski i który z otwartymi szeroko oczami Go słuchał.

Znam jednak swojego męża i powiedziałam wówczas, że to tylko kwestia czasu, aż sam odejdzie z Organizacji. Z tego powodu zebraliśmy wiele batów.

Ja z natury jestem dość niepokorną osobą, czasem aż nazbyt entuzjastyczną. Gdy w Zborach ogłoszono, że dzieci nie będą dostawać zaświadczenia do szkół od razu nasunęło mi się pytanie: „ale czemu skoro wykonują kawał dobrej pracy a najlepszą nagrodą dla ucznia jest ocena?!”.

Zacząłam więc korespondencję z jednym starszym. Poza lakonicznymi odpowiedziami, zbywał mnie. Nie dawałam za wygraną, coś mi tu nie pasowało. Wówczas wspomniany wyżej „duchowy ojciec” podpowiedział mi, że Organizacja nie jest zalegalizowana jako wyznanie ale jako związek wyznaniowy stąd te problemy. Zapytałam więc starszych czy mogę dostać zaświadczenie o przynależności do ŚJ. Odmówiono mi. Więc własnymi

drogami docierałam do informacji o tym CZYM jest ta Organizacja w świetle prawa. Już nawet nie chcę tego opisywać ale po moich dowodach i argumentach zostałam tak zrugana przez starszego, z którym korespondowałam, że szkoda słów.

Pytaliśmy o tyle rzeczy: o rok 1975, o Bet Sarim (za co zostałam zgąniona, że śmiem dociekać co to było). Co dotyczy krwi- dlaczego można przyjmować pewne składniki krwi, a nie jej całość? Dlaczego umniejszano rolę Jezusa?

Mimo wielu ogromnych, psychicznych ciosów jakie na nas spadały dalej byliśmy w Organizacji, powoli kulejąc.

NIKT nie zapytał jak się czuję, czy potrzebuję pomocy, choć od roku nie byłam na Zebraniu, i nie głoszę. Nie wiadomo dlaczego siostry odwracają głowę, przechodzą na drugą stronę ulicy, zapomniano mój numer telefonu.

Przez ponad 10 miesięcy żaden starszy nie zainteresował się co się ze mną dzieje, czy w ogóle żyję. NIKT!!! Jestem już traktowana jak odstępcą. Nawet przez tych, którzy kiedyś tworzyli naszą paczkę „przyjaciół”. W tym czasie wykluczono jedno bliskie nam małżeństwo, inna siostra sama odeszła.

Plotkarstwo i brak miłości o której się tyle mówiło, nawet nie wiem kiedy zaczęliśmy mimowolnie żyć życiem innych, a co za tym idzie przyszły problemy, nieporozumienia. Tylko raz powiedziałam „nie chcę żyć z ludźmi w gniewie, jak im Oczywiście najlepiej „sprzedaje” się wiadomości w służbie! Od żon star-

szych można się wiele dowiedzieć, ile oszczerstw, ile nieprawdziwych rzeczy.

Plotkarstwo - przeciętny śmiertelnik nawet nie wie jak potrafi niszczyć psychicznie szczególnie gdy robi się winnego z osoby, która NIC ZŁEGO nie zrobiła.

Mój mąż i dzieci mają jeszcze siły by czasem iść na Zebranie. Ale nie jeżdżą na Kongresy, nie czytają czasopism. Ja nie mam sił. Jestem psychicznym wrakiem!

Zostaliśmy SAMI... SAMIIII. Czujemy się jak zbite, opuszczone psy, którym do tej pory nie zdjęto kagańca. Brakuje nam ludzi, przyjaciół. Chcemy z kimś konstruktywnie porozmawiać, podzielić się opinią, chcemy z kimś pojechać na wczasy, pobawić się, żyć!

Chcemy nauczyć się WYPOCZYWAĆ!!! Czytamy Biblię, rozmyślamy nad Jezusem, nad Jego rolą w naszym życiu. Szukamy spokoju, zrozumienia i wewnętrznej radości.

Nie wiem co będzie dalej. Póki co oficjalnie jesteśmy ŚJ. Poza Synem, który mimo, że chodzi na Zebrania od czasu do czasu, już zapowiedział, że o chrzcie nawet nie myśli, zresztą sami Go od tego odwieśliśmy.

Po przeczytaniu książki „*Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy – przeczytaj*” która pokazała nam jak byliśmy manipulowani. Mam w sobie tyle żalu i złości do samej siebie, jak mogłam dać sobą tak manipulować? Jestem zła, że NIC nie potrafię z tym zrobić. Podobnie jak

ci, którzy z nami spędzili setki godzin na rozmowach o Organizacji. „*Przewlekłe oczekiwanie sprawia sercu ból, lecz życzenie spełnione jest drzewem życia*”. (Przyp. 13:12BW).

Nawet nie wiem dlaczego o tym piszę teraz, w tak niepodobnym do mnie chaosie. Może dlatego, że BŁAGAM Was o modlitwę za mnie i o siły i dziękuję, że miałam możliwość zupełnie "przypadkiem" trafić na tą książkę...

Odpowiedź Redakcji

Twój list można skwitować słowami Pana Jezusa: *Z obfitości serca usta mówią*. Ci ludzie o których piszesz mówią to co mają w sercu. Jak widać Bóg jest daleko od nich, bo ustanowili sobie własne zasady. Ale aby się pozbierać musicie poukładać sobie doktrynę. Zresetować wszystko co dotychczas się uczyliście i na nowo czytać Biblię tak jak jest napisana, a nie tak, jak jest tłumaczona wg niewolnika Strażnicy.

Nie żądasz wiele, pragniesz normalnego ludzkiego odruchu, ale i tego nie ma. Powiedz gdzie mieszkacie? Może jest tam ktoś z byłych świadków, a jak nie to może do was podjadę. Tylko nie pozwólcie podzielić się w rodzinie. Pozdrawiam całą waszą rodzinę i zachęcam do wymoszczenia miłością waszego gniazda rodzinnego.

Nie wiem czy będzie to dla was pocieszeniem, ale wielu świadków, którzy do mnie piszą lub opuścili szeregi organizacji są na antypresantach. Niektórzy nie wytrzymują tej obłudy i braku pomocy, dlatego targają się na życie. Na

świadcach świat się nie rozpoczyna ani nie kończy, lepiej byłoby gdybyśmy tam nigdy nie zahaczyli, ale stało się.

Pozdrawiam Tadeusz

Dzień dobry

Dziękuję za tak szybką odpowiedź, przyznam, że nie spodziewałam się jej. Zacznę od najbardziej kluczowej dla mnie sprawy: absolutnie nie pozwolę sobie na podział mojej rodziny. Za dużo kosztowało mnie by mój związek był tak szczęśliwy jak teraz, zbyt dużo wysiłku wkładamy oboje z mężem w relacje z dziećmi, by teraz przez nieczułych ludzi rozsypało się nasze szczęście.

Wczoraj krótko opowiedziałam mężowi o korespondencji do Was i o chęci spotkania z kimś doświadczonym w tej kwestii. Nie miał nic przeciwko, sam dorzucił, że gdybym teraz powzięła decyzję o rozstaniu z Organizacją to uszanowałby to.

On nie chce podejmować póki co aż tak radykalnych kroków. Jesteśmy oboje jak na karuzeli i nie wiemy w którym punkcie się zatrzyma. Mdli nas tylko od tego kręcenia się w koło.

Wcale się nie dziwię, że wielu świadków żyje z prochami. Rok temu wpadłam w taką depresję, że zastanawiałam się jadąc autem pod którego tira mam wjechać. Pomógł mi mąż wyciągając mnie na wielogodzinne spacery i wysłuchując moich żali. Sam przez to co dzieje się w Organizacji, przez brak możliwości skorygowania czy przedstawienia wyników swoich poszukiwań, nie spał kilka nocy.

Non stop myślał o "Prawdzie". Był bliski obłądu. Aż w końcu ja, z całą swoją mocą zebrałam się w sobie i powiedziałam: "dość!". Życie toczy się dalej - tak jak pisałeś.

Zebrałiśmy się i pojechaliśmy na kilka dni odpoczynku. Wróciliśmy z pozytywnym nastawieniem, które oczywiście za długo nie trwało. Straszono nas, że Bóg się od nas odwróci, że nie będzie Bożego błogosławieństwa jak zerwiemy kontakt ze Zborem.

Dzień Dobry

Prosisz, abym nie zamieszczał tego listu w SN, oczywiście opuściłem te miejsca, po których twoi „przyjaciele” mogliby cię rozszyfrować. Ale Organizacja to wielka matryca. Wszystko jest takie samo, tylko zmieniają się imiona i miejscowości, natomiast schematy są niezmiennie.

Niewolnik dba o to, aby głosiciele nie byli zbyt zżyci, bo to oznaczałoby opuszczenie go. Gdy ludzie sobie ufają, dzielą się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami z Bogiem, tego niewolnik boi się najbardziej. Bo gdy odchodzą głosiciele, odchodzi kasa.

Wszystkie listy od ludzi, którzy zaliczyli swój pobyt w Organizacji ich przeżycia i problemy są jakby wyjęte z matrycy, na których zostały odcisnięte metody niewolnika. Tak wszystko jest ustanowione, aby to głosiciele czuli się niepewni z powodu postępowania starszych. Ale w Organizacji każdy jest niewolnikiem, niewolnika. Metody jakie wprowadzono nie da się zastosować do normalnych ludzi.

Każdy człowiek, głosiciel też potrzebuje normalnych relacji z drugimi. Natomiast niewolnik wprowadził totalitarne metody. Każdy śledzi drugiego, co myśli, mówi, czyni. A głosiciel ma potrzebę podzielenia się swoimi wątpliwościami, spostrzeżeniami etc.

Dlatego słuszne jest podejście twojego męża, żeby nie ściągać sobie na głowę niepotrzebnej doskonałej nienawiści niewolnika, która została wymierzona przez głosicieli i starszych w zborach.

Nie pisaliście podania o przyjęcie was do Organizacji i nie ma potrzeby tłumaczyć się dlaczego z niej chcecie odejść. Ale jeśli postanowicie odejść to naprzód upewnijcie się w co i w kogo teraz wierzycie. Żebyście znowu nie stali się zakładnikami kogoś innego.

Chciałbym was zapewnić, że jako Fundacja nie udzielamy nikomu adresów czy jakichkolwiek innych informacji o naszych czytelnikach. Ja byłem świadkiem 16 lat. Widziałem wiele, ale odszedłem nie z powodu ludzi, ale doktryny, którą między innymi jest zawarta w książce, którą przeczytałaś.

Było to 25 lat temu. Nie było Internetu, ani jakiegokolwiek innej książki w tym temacie, ale miałem Biblię. Okazało się, że Biblia i nauki Strażnicy to dwie różne drogi. I tak temat po temacie otrząpywałem się z plew nauki niewolnika. Od 1991 roku mimo ochrzczona prawie 80,000 głosicieli w Polsce nie notuje się wzrostu, tak samo też jest na świecie. W Polsce zniknęło około 70.000 głosicieli, na świecie ponad dwa miliony, ale tym się nie chwala.

O tym między innymi pisał jeden z członków ciała kierowniczego, który opuścił ich szeregi w ks. pt *Kryzys Sumienia*. Oczywiście jest to ściśle trzymane w tajemnicy, aby głosiciele nie zaczęli myśleć i pytać.

Dlatego nie zadręczajcie się, zachnijcie normalnie żyć z Bogiem i z sobą. Aby zrozumieć Biblię nie jest potrzebny niewolnik, bo to jest przypowieść, a pomoc jest (Jan 16:13). Życzę wam wiele radości i nadziei (Rzym. 5:3).

Pozdrawiam Tadeusz

Mam kolegę,

który był Świadkiem Jehowy jednak został wykluczony. Od kilkunastu miesięcy składa prośby do starszych zboru o ponowne przyłączenie. Niestety cały czas otrzymuje odmowy. Próbowaliśmy z nim rozmawiać i zmienić jego sposób myślenia i postrzegania organizacji Świadków Jehowy jednak nie przyniosło to rezultatu. Trafiłam na Państwa stronę szukając fundacji, jednak może to nie przypadek, może jesteście Państwo pomocą mojemu koledze?

Odpowiedź

Witam ludzi, którzy dostrzegają innych z ich problemy. To miłe ostatnio niejako rozpruł się Internet z tego typu mailami. Piszą matki dzieci narzeczeni, przyjaciele. W dzisiejszym zaborczym świecie widzi się z reguły tylko siebie, dlatego miło mi pani Mariolo, że ma pani tak dobre i czułe serce na nie-szczęście innych ludzi.

Przechodząc do meritum sprawy. Widać chłopak czuje się winny, a problem jaki posiada cały czas go

oskarża. Ale aby mu pomóc, musimy pobudzić go do myślenia.

Unikać nauczania go, ale zadawać pytania i oczekiwać odpowiedzi, oczywiście może ich nie być, ale to pytanie będzie w jego głowie cały czas pracować. Nie zachęcać go do swej religii, ale do Pisma Świętego. Jeżeli to możliwe zachować przyjacielskie relacje, bo naprawdę on czuje się bardzo samotny.

Wysłę pani książkę i tam znajdzie pani wiele pytań, ale nie zachęcam panią aby tą książkę mu dać, bo im nie wolno takich szmatławców czytać. Proszę temat po temacie opowiadać sobie, nie za dużo. Pozostawić go z tymi pytaniami i oczekiwać odpowiedzi z Biblii, gdy pojawią się problemy z odpowiedziami proszę pisać, ale na razie nie mówić mu o naszej korespondencji, bo to na razie by mu szkodziło. Proszę podać adres na jaki mam książkę wysłać. **Pozdrawiam Tadeusz**

Szanowni Państwo

Dziękuję Panie Tadeuszu za odpowiedź, już widzę jaki popełnialiśmy błąd w rozmowach z nim. Wszyscy próbowaliśmy go uświadomić i przekonać do naszych racji a on ciągle swoje. On dużo czyta Pismo Święte, codziennie. Potrafi obalić każdą tezę oczywiście zgodnie z naukami Świadków Jehowy. Ostatnio mocno się od nas odsunął i rzeczywiście żyje w samotności.

Ze zboru został wykluczony ponieważ rozszedł się z żoną z jego winy. Dzieci też się od niego odsunęły a właściwie to on od nich ponieważ żyją niezgodnie z zasadami organizacji.

Chciałabym podesłać mu jakieś opracowanie lub artykuł jednak z tych które przejrzałam na Państwa stronie od razu zostaną przez niego odrzucone, jak Pan sam zauważył im nie wolno takich rzeczy czytać.

Inny list

Rany fizyczne nie bolą bowiem tak jak skatowana psychika. Przenigdy nie zachowam się w taki sposób do żadnego członka Organizacji - nawet jeśli został wykluczony - jak traktuje się teraz nas. Zawsze byłem tego zdania, że tylko miłość i wybaczenie może zjednoczyć ludzi a nie mściwość.

Choć z tego wszystkiego i tak najgorsza jest obojętność. Jak człowiek staje się obojętny dla innych to co mu zostaje? Największą miłością Boga jest to, że my w rodzinie mamy siebie nawzajem.

Przeczytałem książkę R. Franza jakiś czas temu. To był przełom i niejaki "pozbycie się łusek z oczu" a to czego zakazali mi starsi na komitecie było przelaniem czary. Bardzo BARDZO potrzeba mi było tych słów. Zrozumiałem, że aby zrozumieć Biblię nie jest potrzebny niewolnik, ale Duch Święty (Jan 16:13).

Serdecznie za nie dziękuję